

O wirusie, wspólnocie oraz o tym, co pieprz i mydło mają wspólnego z bakteriami

(bajka terapeutyczna)

Katarzyna Dworaczyk

- Idziemy na plac zabaw? – zapytał Jacek mamy.
- Niestety. Nie będziemy przez jakiś czas wychodzić z domu – odpowiedziała mama.
- Cooooo? Wczoraj mogliśmy! – Synek zupełnie nie rozumiał, co się dzieje. – Obiecuję, będę mył ręce długo, tyle ile trwa śpiewanie sto lat dwa razy, i poczekam na ciepłą wodę!
- Cieszę się, kochanie, że pamiętasz, jak myć ręce, żeby pozbyć się bakterii. Dziś zostaniemy w domu, bo nie chcę, żebyśmy złapali wirusa – powiedziała mama.
- Znowu ten wirus! Ja nic nie mogę! Nie mogę się spotykać z kolegami i koleżankami, mogłem przynajmniej chodzić na boisko, a teraz nawet tego nie mogę! Z domu też nie będziemy wychodzić?! – Jacek był bardzo rozczarowany.
- Słyszę, że nie podoba ci się, jakie podjęłam decyzje. To wygląda tak, jakbym robiła ci przykrość i zabraniała przyjemności, co? – zapytała mama.
- Tak! No bo czemu mi zabraniasz? – zapytał synek.
- Mów ciszej, bo obudzisz chomiczki – powiedziała siostra Jacka, wychodząc z ich pokoju.
- Ojej, nie wiedziałem, że śpiom – powiedział Jacek.
- Śpią, kochanie – poprawiła go mama.
- Śpią. Wiesz, że nie możemy wychodzić na dwór przez tego wirusa? – zapytał siostry Jacek.
- Cooooo? A co to w ogóle jest ten wirus? – zapytała Zosia.
- No, to są bakterie, co robią tak, że jest się chorym – odpowiedział jej brat.
- A co to są bakterie? – dociekala Zosia.
- No, to jest choroba – wyjaśnił Jacek.
- Słuchajcie, wirus to są takie cząsteczki, które się przenoszą przez kichanie, kaszlenie i dotykanie rzeczy, na których są – powiedziała mama.
- To dlatego myjemy ręce? – zapytała Zosia.
- Tak, mydło i ciepła woda niszczą wirusy i dzięki temu jest ich mniej – powiedziała mama. – Pokazać wam, jak to działa?
- Dzieci powiedziały, że chcą zobaczyć, jak wirusy uciekają przed mydłem. Mama przygotowała duży biały talerz, nalala tam wody, a na powierzchnię nasypała pieprzu. Potem powiedziała dzieciom, żeby włożyły tam palce. Jacek i Zosia zanurzyli palce i pieprz natychmiast się do nich przykleił. Mama powiedziała, że tak się dzieje, gdy nasze ręce nie są świeżo umyte – bakterie się do nich przyczepiają. Potem poleciła dzieciom, żeby namydlili dłonie i zanurzyły paluszki w pieprzu. Gdy to zrobili, pieprz uciekał przed mydłem, naprawdę!
- Umyjmy cały plac! – wykrzyknął Jacek. – Wszystko umyjmy!

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.oficynamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**